

Ciasteczka muszą być!

Data publikacji: 25.12.2013 15:05

Święta? Karp, kapusta z grzybami i ciasteczka. To zestaw obowiązkowy na Śląsku Cieszyńskim. Każda gospodyni w większym lub mniejszym zakresie piecze je w domu. Ale panie z Kół Gospodyń Wiejskich wiedzą, że najlepiej ciasteczka piecze się w grupie. Panie z Ustronia Lipowca przez dwa dni przed świętami spotykają się w miejscowej remizie i pieką, dekorują i wymieniają się przepisami. Co roku pieką około 30 gatunków ciastek.

□

Dla tych, którzy w tym roku ciasteczek nie piekli, z braku czasu - a może z braku przepisów - mamy specjalny film (powyżej). Zrealizowała go Alicja Michałek, etnograf w Muzeum Ustrońskim. Materiały do filmu rejestrowane były w grudniu 2010 r. w Ustroniu - Lipowcu, premiera odbyła się w Muzeum Ustrońskim w grudniu 2011 r. Przesłaniem filmu jest ocalenie od zapomnienia tradycyjnych przepisów na Śląsku Cieszyńskim oraz przybliżenie ich turystom, zainteresowany, naszą kulturą i tradycją.

[Zobacz film też tutaj](#)

O świątecznych ciasteczkach z Olgą Kisiałą przewodniczącą KGW w Ustroniu Lipowcu, rozmawia Jan Bacza.

Wchodząc do remizy w Lipowcu z daleka już czuć piękny zapach. Wchodząc na salę – widać potężne ilości ciastek.

To wszystko pieczemy na własne potrzeby. To chyba już piąty rok, kiedy wspólnie się spotykamy. Robimy to w systemie dwudniowym. Jedna ekipa piecze w piątek ciastka, które w sobotę wymagają dopieszczenia. Średnio piecze nas około trzydzieści osób. Każda pani z piękną paczką wychodzi do domu, oczywiście robimy przy tej okazji też mniejsze paczki i dzielimy się z naszymi chorymi członkiniami koła.

Generalnie składamy się po symboliczne 15 zł. Każdy kto w domu piecze wie, że za takie pieniądze nie robi się nawet jednego gatunku. A tutaj tych gatunków jest około trzydzieści. Oczywiście dokładamy też z naszych wspólnych środków KGW. Poza tym, każdy widzi, z czego się robi. Że jest dobre masło, dobre produkty, panie przynoszą domowe jaja, własne orzechy. Każdy coś przynosi swojego.

A dodatkowo można się spotkać i jest mniejszy bałagan w domu.

Oczywiście. Przy tych drobnych ciastkach jest wiele zamieszania i duży bałagan. Pozostaje też wiele resztek, produkty się marnują. Tutaj jest to racjonalnie wykorzystane. W domu kuchnię można zamknąć, przyjść tutaj i wyjść z gotową paczką z ciasteczkami. Dla tych starszych pań, ale nie tylko dla nich, bo są tutaj i nastolatki, to ważne, że można się spotkać. Zawsze są młode dziewczyny i starsze panie, nikt nikomu nie przeszkadza, wszyscy razem tutaj współdziałają.

30 gatunków ciasteczek, co roku te same, sprawdzone, czy są też nowe?

Część mamy sprawdzonych przepisów, ale co roku korci nas, aby wypróbować nowe. Na drugi rok znowu coś nowego robimy. Każdy ma swoje ulubione smaki.

A których ciasteczek jest najwięcej?

Na pewno muszą być tradycyjne kocie oczka, pierniczki by w domy był fajny, świąteczny zapach cynamonu czy goździków. Są ule, orzeszki i wiele innych. Są pieczone, są na surowo, są wyciskane z foremek. Z każdego typu ciastek coś się znajdzie. Mamy tutaj duży piec, można dużo na raz upiec. W domu bardzo ciężko by przygotować tyle gatunków. Tutaj robi się hurtowo a potem się dzielimy.

Dziękuję za rozmowę.

[Zobacz fotoreportaż z pieczenia ciasteczek.](#)